Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 50 gr.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XVIII. Nr 34 (5909) KIELCE, PIĄTEK, 3 LUTEGO 1967 R.

Nakład: 132.532

W rocznicę zwycięstwa pod Stalingradem

2 lutego 1943 roku wojska radzieckie zakończyły zwycięsko wielką trwającą niemal 7 miesięcy bitwę nad Wołgą. Rozgromiono 35 dywizji hitlerowskich wspieranych 1200 samolotami. 125 tysięcy żołnierzy i oficerów armii von Paulusa poszło do niewoli; 190 tys. zginęło w walkach. Zwycięstwo nad Wołgą było przełomowym wydarzeniem II wojny światowej, stało się decydującym ogniwem w łańcuchu wydarzeń poprzedzających rozgromienie hitlerowskich Niemiec. Bezprzykładne bohaterstwo żołnierzy radzieckich, walczących z przeważającymi siłami wroga, właśnie tu nad Wołgą, ostatecznie obaliło mit o niezwyciężoności armii hitlerowskiej.

Na zdjęciu: szturm radzieckich gwardzistów na Tormosin (południowy rejon Stalingradu).

CAF — Archiwum

P. Jaroszewicz udał się do ZRA

2 bm. na zaproszenie rządu Zjednoczonej Republiki Arabskiej — udała się do Kairu polska rządowa delegacja gospodarcza pod przewodnictwem wicepremiera Piotra Jaroszewicza.

Delegacja przeprowadzi z kierownictwem gospodarczym ZRA rozmowy na zasadnicze tematy wymiany handlowej między obu krajami. Przewiduje się, że wymiana poglądów dotyczyć będzie m. in. dostaw z Polski kompletnych obiektów przemysłowych, maszyn i innego sprzętu inwestycyjnego oraz importu ze ZRA niezbędnych dla naszej gospodarki surowców i materiałów.

J. Broz Tito w Budapeszcie

BUDAPESZT PAP. W czwartek w godzinach rannych, w drodze powrotnej ze Związku Radzieckiego, przybył do Budapesztu z kilkudniową wizytą przyjaźni prezydent Jugosławii, przewodniczący Związku Komunistów Jugosławii, J. Broz Tito z małżonką.

PRZYPOMINAMY

Akcja „Wszystkie dzieci są nasze" trwa. Prosimy chętnych o przekazywanie pieniędzy na nasze konto PKO, I Oddział Miejski, Nr 14-9-519.

Przeciwko krwawym i nieludzkim poczynaniom wojsk amerykańskich w Wietnamie

Oświadczenie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju

W CZWARTEK stały przedstawiciel Frontu Wyzwolenia Narodowego Wietnamu południowego w Polsce, Tran Van Tu, złożył wizytę kierownictwu Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju.

Spotkanie upłynęło w serdecznej, braterskiej atmosferze. Kierownictwo OKP — po wysłuchaniu informacji Tran Van Tu o ostatnich wydarzeniach w Wietnamie i przyjęciu podziękowań dla polskiego ruchu pokoju za dotychczasową pomoc, złożyło oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

Polski ruch pokoju głęboko zaniepokojony dalszą nieustającą eskalacją wojny wietnamskiej, pragnie raz jeszcze dać wyraz szczerego oburzenia i protestu przeciwko krwawym i nieludzkim poczynaniom wojsk amerykańskich w Wietnamie. W wojnie przeciwko partyzantom uczestniczy ponad milion żołnierzy. Ich broń skierowana jest przeciwko woli narodu wietnamskiego, jego umiło-

(Dokończenie na str. 2)

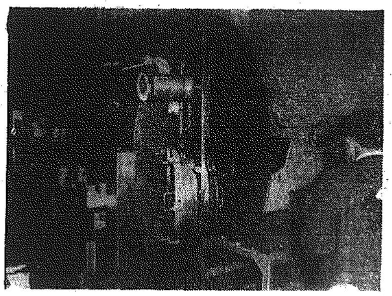

Po tragedii w San Antonio

Jak już informowaliśmy, w ośrodku medycyny kosmicznej w San Antonio (stan Teksas) wydarzyła się we wtorek, 31 stycznia, katastrofa przypominająca tragiczne wydarzenia z kabiną „Apollo" na Przylądku Kennedy'ego. W kabinie wysokościowej wypełnionej 100-procentowym tlenem, w której znajdowało się dwóch pilotów oraz kilku doświadczalne, wybuchł gwałtowny pożar. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej jeden z pilotów poniósł śmierć, natomiast drugi został bardzo ciężko poparzony.

Na zdjęciu: operator telewizji amerykańskiej wykonuje zdjęcia spalonego wnętrza kabiny doświadczalnej.

CAF — Unifax

Rozmowa R. Kennedy'ego z Kiesingerem

BONN PAP. — Senator amerykański Robert Kennedy kontynuując swą europejską podróż informacyjną przybył w czwartek z krótką wizytą do Bonn. W dwie godziny później został przyjęty na rozmowę o charakterze politycznym przez kanclerza Kiesingera w jego rezydencji w pałacu Schaumburg. Wymiana poglądów obu polityków dotyczyła szerokiego zakresu problemów, w szczególności spraw NATO, polityki europejskiej i stosunków z Europą wschodnią, kwestii wietnamskiej oraz sprawy układu o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej.

W dniu 31 stycznia prezydent de Gaulle przyjął w Pałacu Elizejskim senatora amerykańskiego Roberta Kennedy'ego. Podczas spotkania, które trwało ponad godzinę, omawiano sytuację w Wietnamie i Azji południowo - wschodniej, oraz stosunki francusko - amerykańskie.

Na zdjęciu: Robert Kennedy odpowiada na pytania dziennikarzy po spotkaniu z gen. de Gaulle'em.

CAF — Photofax

Zakłady Metalowe i „Kamienna" w Skarżysku odpowiadają na apel hutników Ostrowca

(z) W dalszym ciągu załogi zakładów pracy Kielecczyzny odpowiadają na apel hutników z Ostrowca postanawiając wzmożoną pracą zawodową i społeczną uczcić 25 rocznicę powstania PPR, 50-lecie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz zwołanie VI Kongresu Związków Zawodowych, który obradować będzie w maju br.

Ostatnio we wszystkich zakładach wchodzących w skład Zakładów Metalowych w Skarżysku odbyły się masówki. Obsługiwali je działacze PPR — tow. *Lucjan Wikiera*, tow. *Jan Krawczyk* i inni oraz czołowy aktyw polityczny, gospodarczy i związkowy zakładów.

Na masówkach zgłaszano zobowiązania produkcyjne oraz deklarowano czyny społeczne dla zakładów i dla miasta. Łączna wartość tych zobowiązań i czynów społecznych wyniesie kilka milionów złotych. Deklaracje napływają nadal.

(Dokończenie na str. 2)

JUTRO „MAGAZYN"

A w „Magazynie" cotygodniowa porcja ciekawych materiałów. Przeczytacie m. in.:

- NIE TRATOWAĆ MŁODNIKÓW — rzecz o pewnej szkole, dzieciach, chłopcach i powiatowej władzy
- OD MANLICHERA DO MANCHESTERA — M. Skarbek pisze w swoim felietonie o książce „Śmierć prezydenta".
- RODOWÓD CZAROWNICY — z kolejnego religioznawczego szkicu W. Marcika, dowiecie się m. in. dlaczego o kobietach mówi się „czarująca"
- „BYŁA NIEWIELKA STRZELANINA" — interesujący artykuł R. Badowskiego o rewolucji lutowej (1917).
- ŚCIĘCIE ŚMIERCI W JEDLIŃSKU — szkic St. Rosińskiego o starym, odbywającym się do dzisiaj zapustowym widowisku.
- PRASZCZURY ROBOTÓW — b. ciekawy artykuł o starożytnych mechanicznych urządzeniach
- RAKIETY LEJTNANTA BARANOWA — rzecz o tym, jak powstały słynne katiusze

oraz wszystkie stałe pozycje i WYNIKI KONKURSU ŚWIĄTECZNEGO!

SUKCES NAUKI POLSKIEJ

NOWA SZCZEPIONKA PRZECIW CHOROBIE HEINE-MEDINA

Zespół pracowników Wytwórni Surowic i Szczepionek w Lublinie pod kierunkiem mgr Barbary Grodzickiej przygotował próbną partię doustnej szczepionki przeciw Heine-Medina — chorobie paraliżu dziecięcego.

Produkowana uprzednio przez ten sam zakład szczepionka według metody amerykańskiego lekarza dr Salka była stosowana podskórnie. Zdaniem wielu wybitnych fachowców szczepionka doustna jest bardziej prosta w użyciu a jednocześnie bardziej skuteczna.

Wprowadzenie do produkcji nowej szczepionki doustnej przeciw tej groźnej chorobie należy zaliczyć do sukcesów nauki polskiej. Wytwarzana jest ona na podstawie technologii opracowanej przez prof. dr Feliksa Przesmyckiego przy współpracy 4-osobowego zespołu „Polio" lubelskiej wytwórni pod kierunkiem mgr Barbary Grodzickiej.

Pełne uruchomienie produkcji przyczyni się do zlikwidowania importu tego cennego leku.

Spotkanie z posłami

Spotkanie posłów, działaczy społecznych i gospodarczych z dziennikarzami, poświęcone przygotowaniu sesji Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, odbędzie się jutro (w sobotę) w lokalu naszej redakcji (Kielce, pl. Obr. Stalingradu 2). Początek o godzinie 17.00.

Niecodzienni goście

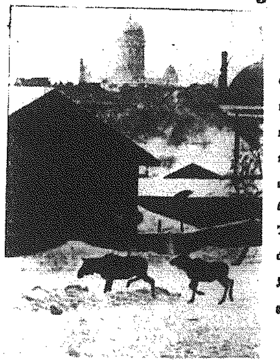

Przed kilku dniami, w mroźny styczniowy ranek, dwa łosie zawędrowały do samego śródmieścia Helsinek. Tak daleko między ludzi zagnał je prawdopodobnie głód.

CAF Lehtikuora

Wczoraj był tłusty czwartek

Wczoraj był tradycyjny tłusty czwartek. Kielczanie tradycji uczynili zadość. Od samego rana w sklepach, ciastkarniach i kawiarniach panował ruch, jaki notuje się tylko raz w roku — właśnie w tłusty czwartek. Kolejki za pączkami tworzyły się już od samego rana, bo po południu o pączki było już trudno. Wszystkie ciastkarnie pracowały na najwyższych obrotach. Ale cóż to znaczyło wobec ogromnego popytu? Wczoraj nie kupowano po dwie sztuki. Ekspedientki pakowały po sto i dwieście sztuk.

W błyskawicznej ankiecie na najsmaczniejsze pączki stosunkowo najwięcej głosów padło na ciastkarnię Domu Technika.

M/s „Marian Buczek" uratował angielskich rybaków

O przeprowadzonej pomyślnie akcji ratowniczej zawiadomił telegraficznie z morza przez Szczecin — radio dowódca statku Polskich Linii Oceanicznych „Marian Buczek" — kpt. Henryk Rytwiński. Na Morzu Śródziemnym kuter angielski „Requin" wzywał pomocy.

Jednostka z uszkodzoną maszyną została wzięta na hol i doprowadzona do algierskiego portu na pokładzie kutra znajdowało się 7 rybaków. W ostatnich dniach panuje w tamtym rejonie sztormowa pogoda, co utrudniało akcję ratowniczą.

Zasoby złota w USA coraz mniejsze

WASZYNGTON PAP. — Amerykańskie rezerwy złota znów uległy zmniejszeniu. Rada federalnego systemu rezerw poinformowała, że zasoby złota w USA zmniejszyły się w grudniu ub. roku o 37 mln dolarów.

50 tys. fałszywych dolarów USA w nielegalnym obrocie

Szajkę fałszerzy wykryto w woj. katowickim

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

W Szczecinie, Poznaniu, Warszawie, Lublinie, Zielonej Górze oraz woj. katowickim władze śledcze ujawniły — w latach 1960 — 1966 nielegalny handel fałszywymi banknotami USA. Sprzedażą falsyfikatów zajmowała się 35-letnia mieszkanka miejscowości Wędrzyn w woj. zielonogórskim Krystyna Serwadczak. Nabywcami fałszywych dolarów byli głównie właściciele prywanych sklepów, dobrze sytuowani rzemieślnicy, którzy traktowali podrobione dewizy jako dobrą lokatę kapitału. Kupowano banknoty o wartościach nominalnych od 100 do 7 tys. dolarów, płacąc po 85—95 zł za jeden dolar.

Handel fałszywymi dolarami odbywał się z udziałem pośredników, którzy szukali dobrze sytuowanych osób, zawierali z nimi znajomości i proponowali kupno podrobionych banknotów.

[illegible] w Zielonej Górze odpowiadało w ub. roku 18 osób oskarżonych o nielegalne transakcje fałszywymi dolarami. Zapadły wyroki skazujące oskarżonych na kary więzienia oraz wysokie grzywny.

(Dokończenie na str. 2)

Przestraszył niedźwiedzia

NOWY JORK. 14-letni Kanadyjczyk Fred Lipka, mieszkający na północy kraju, wybrał się do lasu uzbrojony jedynie w siekierę. W pewnej chwili usłyszał za sobą jakieś podejrzane szmery. Obejrzawszy się ujrzał niedźwiedzia, który szykował się do skoku. Fred [illegible] krwi. Przykucnął na ziemi i ruszył „na czworakach" w kierunku dzikiej bestii, wydobywając przy tym z siebie nieartykułowane dźwięki, mające przypominać ryk niedźwiedzia. Zdezorientowaną zwierzę uciekło...

KONFRONTUJEMY, PIĘTNUJEMY CHWALIĆ JESZCZE NIE MAMY CZEGO, A WIĘC....

Słowa i CZYNY

A na głowę się leje...

Jakże był zdziwiony ob. Stanisław S. mieszkający w bloku nr 3/5 przy ul. Buczka w Kielcach, kiedy przed trzema laty z sufitu zaczęło mu się lać na głowę. W nowym bloku i takie hece? Poszedł więc czym prędzej do rejonu ADM i powiedział co i jak. Zrobi się — powiedziano. Trzeba tylko cierpliwości, bo źle zrobiono „stropo-dach" więc trzeba będzie poprawić. A to trochę potrwa.

Ob. S. uzbroił się w cierpliwość i czekał. Kiedy jednak wymalował zalane mieszkanie i po kilku tygodniach nie znać już było świeżego malowania, ob. S. zaczął tracić cierpliwość. Po każdym deszczu interweniował, dopominał się o swoje. Ustnie interweniował chyba ze trzydzieści razy, a pisemnie kilkakrotnie. Obiecywano, wysyłano komisje, ale zawsze coś stanęło na przeszkodzie. Pewnego razu powiedziano: zrobilibyśmy szybciutko, ale nie mamy lepiku. To ja wam pożyczę — powiedział ob. S. Chętnie — ucieszył się urzędnik — oto nasza pisemna prośba o pożyczkę.

Ale i to nie pomogło. Minęły akurat trzy lata od pierwszej interwencji, a do mieszkania leje się woda podczas każdej odwilży. Podczas ostatniej wizyty w rejonie ADM obywatelowi S. powiedziano — „proszę do nas zachodzić, przypominać się"...

Ob. S. nie korzysta z serdecznego zaproszenia. Nie zachodzi już, nie wierzy w słowa urzędników.

Uparta spółdzielnia

EDMUND ŁASISZ zamieszkały w Szewnie pow. Opatów, w 1959 roku przystąpił do Spółdzielni Ogrodniczej w Opatowie i wpłacił jednocześnie wkład w wysokości 200 zł. Od tego czasu minęło już kilka lat i obecnie pragnie wycofać swój wkład. Niestety, mimo trzykrotnego zwracania się do Zarządu Spółdzielni (listem poleconym) wkładu dotychczas nie otrzymał. Ba, nawet nie otrzymał jakiejkolwiek odpowiedzi w tej sprawie. Dlatego też w liście do redakcji pisze: *„... Ciekawe, że jeśli obywatel winien jest spółdzielni to zaraz by miał na głowie poborcę, ale gdy człowiek występuje jako ten któremu słusznie się należy to trzeba morze atramentu wypisać... Dlaczego tak się dzieje? Bezduszność tkwi w urzędach... Przecież jeśli obywatel zwraca się z jakąś sprawą to należy mu odpowiedzieć, a nie milczeć tak jak to czyni Spółdzielnia Ogrodniczo - Pszczelarska w Opatowie".*

(Dokończenie na str. 2)

„Słowa i czyny"

(Dokończenie ze str. 1)

Nie wiemy kto jest za to osobiście odpowiedzialny. Jedno jest jednak pewne, że takie postępowanie można nazwać lekceważeniem człowieka. *(mak)*

Trudne słowo: przepraszam

Stoi obok mnie robotnik budowlany i uważnie przelicza resztę wydaną przez ekspedientkę.

— Chyba nie tyle, ile trzeba, wydała pani?...

— Proszę dać mi te pieniądze — mówi ekspedientka, przelicza je i dodaje 30 złotych z szuflady.

— Teraz chyba jest dobrze — odzywa się wręczając poprawioną resztę.

— Chyba dobrze — odpowiada robotnik patrząc podejrzliwie na ekspedientkę.

Ale nie tak powinna postąpić sklepowa — pomyślałem sobie. Pomyłka jest rzeczą ludzką nawet w handlu, ale dlaczego w ustach rumianej ekspedientki sklepu mięsnego na osiedlu Wierzbnik w Starachowicach zabrakło prostego słowa — „przepraszam". *(k)*

Do widzenia... do jutra

(z) Ekspedycja Rejonowa w Skarżysku prosi Redakcję o interwencję w sprawie zainstalowania telefonu w podległej nam ekspedycji w Starachowicach. Liczne dotychczasowe prośby składane w Nadzorze Telekomunikacyjnym w Starachowicach oraz interwencje u władz zwierzchnich od przeszło dwu lat nie odnoszą skutku. W podobnej sytuacji w Skarżysku wasza notatka w gazecie miała skutek natychmiastowy.

W wypadku ekspedycji w Starachowicach nasilenie złej woli kierownictwa Nadzoru Telekomunikacyjnego w tym mieście jest szczególnie widoczne. Zapotrzebowanie na instalację telefonu złożyliśmy w grudniu 1964 r. Początkowo dostaliśmy odmowę z „braku możliwości technicznych", później zapewniono nas o istnieniu możliwości, wreszcie w rozmowie z kierownikiem uzyskaliśmy zapewnienie, że jesienią 1966 roku telefon nam zainstalują. Dla ułatwienia zakupiliśmy aparaty. Od listopada ub. roku na każdą interwencję otrzymujemy odpowiedź: „Jutro zainstalujemy".

Działalność ekspedycji w Starachowicach polega na czynnościach przewozowo-spedycyjnych, telefon jest więc narzędziem pracy, o czym uprzedzaliśmy kierownictwo Nadzoru Telekomunikacyjnego, a mimo to stoimy przed murem, którego przebić nie sposób.

Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej Ekspedycja w Skarżysku".

Umówmy się: Akcja nasza „Słowa i czyny" — jest akcją wspólną. A więc czekamy na Wasze listy — Czytelnicy!

Sesja popularno-naukowa SAiW w Radomiu

W dniu 4 i 5 lutego 1967 r. w Radomiu odbędzie się sesja popularno-naukowa, poświęcona szerokiej problematyce związanej ze stosunkiem kościoła katolickiego w Polsce do ruchu robotniczego i kwestii robotniczej. Sesja odbędzie się w auli Studium Nauczycielskiego w Radomiu. Referat wprowadzający wygłosi prof. dr **Marian Żychowski** — dziekan Wydziału Historyczno-Socjologicznego Wyższej Szkoły Nauk Społecznych. Tematem referatu będzie — „Kościół katolicki na ziemiach polskich wobec węzłowych problemów historycznych, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii robotniczej w okresie od pontyfikatu Leona XIII do 1918 roku". W drugim dniu sesji referat naukowy wygłosi: dr **Wiesław Mysłek** „Stosunek Akcji Katolickiej do kwestii robotniczej w Polsce — w okresie międzywojennym", oraz dr **Bożena Krzywobłocka** na temat: „Świeckich i antyklerykalnych tradycji polskiego ruchu robotniczego". Tak referaty jak i część już przygotowanych głosów w dyskusji będą szeroko uwzględniały specyficzne cechy kształtowania się tej problematyki w województwie i regionie kieleckim. Tego rodzaju problematyka będzie po raz pierwszy przedmiotem sesji popularno-naukowej w Polsce.

Na zakończenie XV plebiscytu

Spotkanie z mistrzami sportu w Klubie Dziennikarza

Redakcja „Słowa Ludu" organizuje (wraz z WKKFiT oraz WKZZ) z okazji zakończenia XV plebiscytu na 10 najlepszych sportowców Kielecczyzny imprezę pn. „SPOTKANIE Z MISTRZAMI SPORTU". W czasie imprezy nagrodzeni zostaną najlepsi sportowcy roku. Przewidziane są także niespodzianki.

W imprezie weźmie udział grono zaproszonych działaczy, sportowców i trenerów. Pocz. spotkania o godz. 18 w Klubie Dziennikarza w Kielcach.

Dwieście legitymacji partyjnych wręczono w radomskim KM PZPR

Bardzo podniosła uroczystość miała miejsce wczoraj w Komitecie Miejskim PZPR. W obecności sekretariatu KM, na czele z pierwszym sekretarzem tow. Z. Kwiecińskim przyjęto w poczet członków i kandydatów partii 200 towarzyszy — pracowników różnych zakładów pracy. Wręczenia legitymacji dokonali znani działacze ruchu robotniczego, byli członkowie Polskiej Partii Robotniczej Aleksander Domagalski, Eugeniusz Chilpalski, Wacław Maj i Bronisław Olszewski.

Wczoraj też odbyło się spotkanie nowo przyjętych członków i kandydatów z sekretariatem KM i grupą byłych aktywistów PPR. Po wstępnym przemówieniu pierwszego sekretarza tow. Kwiecińskiego, historię PPR przedstawił Wacław Maj. Wspomnieniami z okresu działalności KPP i PPR podzielił się Aleksander Domagalski. as.

Prowokacyjne wystąpienia obywateli chińskich w Algierze

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi: W ostatnich dniach przebywający w Algierze obywatele chińscy dopuścili się chuligańskich wybryków wobec dyplomatycznych pracowników ambasady ZSRR i obywateli radzieckich w Algierii. W dniu 1 bm. sprowokowali oni nowy i poważny incydent.

Grupa Chińczyków, licząca 60 osób, naruszając ogólnie przyjęte normy prawa międzynarodowego i immunitet dyplomatyczny zatrzymała samochód ambasady radzieckiej, którym jechał pierwszy sekretarz ambasady z córką. Wznosząc wrogie okrzyki Chińczycy otoczyli samochód bijąc pięściami w szyby, dach i drzwi, usiłując dostać się do środka. Nieco później ta sama grupa chuliganów usiłowała zatrzymać autobus z dziećmi radzieckimi, jadącymi do szkoły.

Ambasada ZSRR w Algierze poinformowała algierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych o tych prowokacyjnych wybrykach Chińczyków, przebywających w Algierze, i zwróciła uwagę na fakt, że ostatni wyczyn miał wyraźnie charakter zorganizowanego antyradzieckiego i prowokacyjnego wystąpienia.

Algierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało do wiadomości, że w związku z tymi incydentami w środę rano wezwano charge d'affaires ChRL w Algierze, który jednak odmówił przyjęcia noty protestacyjnej.

Statek „Opole" ściągnięty z mielizny

Statek „Opole", który kilka dni temu wszedł na mieliznę w pobliżu portu Aalborg — został już ściągnięty przez polski holownik „Koral". Po wyładowaniu węgla w duńskim porcie, „Opole" zostało poddane oględzinom, których wynik był pomyślny. Statek w czwartek opuścił duński port i udał się w drogę powrotną do swego macierzystego portu — Szczecina.

Odpowiadają na apel hutników Ostrowca

(Dokończenie ze str. 1)

Jednocześnie załogi zebrane na masówkach uchwaliły ostry protest przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, do której dążą pogrobowcy hitlerowskiego faszyzmu, marzący o odwecie. Nie po to zginęło 6 milionów ludzi w samej Polsce, nie po to krwawiliśmy i walczyliśmy podczas okupacji, nie po to setki kilometrów przemierzyli żołnierze I i II Armii — aby teraz dopuścić do ponownego zagrożenia pokoju przez zwolenników agresywnej polityki spod znaku NRF.

(z) Załoga Odlewni i Emalierni Żeliwa „Kamienna" w Skarżysku w swoim meldunku pisze: *„Podejmowanie zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych z okazji ważnych rocznic i zdarzeń dla „Kamiennej" stało się już tradycją. Gdybyśmy chcieli podsumować osiągnięte skutek tego efekty — wyrażały by się one kwotą wielu milionów złotych. Także i obecnie podjęliśmy wartościowe zobowiązania produkcyjne, które pomogą nam wykonać ambitne tegoroczne plany.*

Ogółem wartość zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych w „Kamiennej" wyniesie ponad 1.600 tys. zł.

Starachowickie zakłady zrealizowały zadania styczniowe

Starachowickie zakłady przemysłu kluczowego pozytywnie zakończyły pierwszy miesiąc działalności produkcyjnej w br.

FSC wykonała zarówno plan produkcji towarowej, jak i globalnej oddając do dyspozycji gospodarki narodowej 1749 samochodów.

Zakłady Górniczo-Hutnicze w Zebcu przeżywające w roku ubiegłym poważne trudności zrealizowały zadania styczniowe w 106,7 proc. produkując dodatkowo 41 ton wzbogaconej rudy.

OKAZJA! — POSEZONOWA WYPRZEDAŻ Z BONIFIKATĄ

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem w Kielcach

zawiadamia

— że w dniach od 1 do 28 lutego 1967 r. SKLEPY PDT, MHD, SDH i PSS

sprzedawać będą następujące asortymenty obuwia z bonifikatą 20 proc.

a) tatrzanki męskie, damskie i dziecięce,

b) botki tekstylne męskie, damskie i dziecięce,

c) kozaczki tekstylne damskie i dziecięce.

Żądajcie we wszystkich sklepach PDT, MHD, SDH i PSS. 320-k

Nasz komentarz

Po decyzji o stosunkach dyplomatycznych z Rumunią

KANCLERZ Kiesinger złożył w środę w Bundestagu krótkie oświadczenie w związku z nawiązaniem przez NRF stosunków dyplomatycznych z Rumunią. Po nim złożyli oświadczenia przedstawiciele trzech partii.

„Podjęcie stosunków dyplomatycznych z Socjalistyczną Republiką Rumunii — rzekł kanclerz — nie oznacza żadnej zmiany niemieckiego stanowiska prawnego, powtórzonego również w oświadczeniu rządu z 13 grudnia 1966, że jedynie rząd NRF jest uprawniony i zobowiązany do przemawiania za cały niemiecki naród. Uważamy, że ta nasza nie zmieniona postawa będzie rozumiana i oceniana jak dotąd".

Oświadczenie kanclerza nie jest żadną rewelacją. „Niemieckie stanowisko prawne" — tak elegancko określa się tu pseudoprawny fundament rewizjonistycznych żądań — nie uległo żadnej zmianie. Istota doktryny Hallsteina — izolować NRD i kwestionować jej istnienie, obowiązuje nadal. Rząd NRF uważa za możliwe obchodzić ją tylko wówczas, gdy cele którym ona służy, nie są w jego przekonaniu naruszone, bądź też dają rządowi NRF właśnie możliwość działania dodatkowego w tym kierunku.

O tym, że stanowisko rządu Kiesinger—Brandt w tej dziedzinie jest logicznym rozwinięciem założeń dotychczasowych — powiedział otwarcie przewodniczący grupy parlamentarnej CDU/CSU, Barzel. „Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Rumunią — rzekł on — nie jest punktem zwrotnym niemieckiej polityki, ale kamieniem milowym na prostej drodze niemieckiej polityki ku celom od dawna przez nas zapowiadanym: scalone Niemcy w pokojowej Europie. Kontynuacja tej polityki jest widoczna nie tylko dlatego, że w tej właśnie kwestii rozmowy, rokowania, ustalanie dat przebiegało niezależnie od zmiany ministrów, ale również w historycznym rozwoju, który do tego momentu doprowadził".

Nie ma powodów, aby zaprzeczać tezie Barzela o „kontynuacji niemieckiej polityki". On jednak sądził, że należy dodatkowo wszystkich przekonać przy pomocy powtórzenia tradycyjnych wypadów antykomunistycznych i antyradzieckich.

Podobnie jak i przy ostatnich innych debatach obserwujemy coś na kształt podziału ról. Kanclerz Kiesinger mówi tylko o pragnieniu pokoju. Natomiast przedstawiciel jego partii obwarowuje to natychmiast zimnowojennymi zastrzeżeniami, które przyjmowane są jako porozumiewawcze mrugnięcie oka w stronę prawego skrzydła.

Wystąpienie przedstawiciela SPD, Mattlcka, było właściwie tylko o tyle charakterystyczne, że partia ta zleciła wyrażenie jej stanowiska wobec intencji doktryny Hallsteina nie przewodniczącemu swej grupy parlamentarnej, H. Schmidtowi ale reprezentantowi Berlina zachodniego. Było to pomyślane jako jedna więcej manifestacja stanowiska rządu i wszystkich 3 partii o przynależności tego miasta do NRF. Mattick wyraził pełne poparcie dla uzurpowanego sobie przez Bonn monopolu na wyłączność reprezentowania Niemców.

W imieniu FDP wystąpił pełniący obowiązki przewodniczącego frakcji tej partii w Bundestagu, Mischnick. W przemówieniu jego znalazło się kilka drobnych szpilek pod adresem CDU, mających imitować opozycję. Poza tym poparł w pełni oświadczenie kanclerza.

Mischnick zaapelował do dyplomacji bońskiej, aby nie szczędziła wysiłku na terenie państw neutralnych w walce o utrzymanie „prawnego punktu widzenia NRF".

Są tacy, którzy twierdzą, że „doktryna Hallsteina" zmarła we wtorek, z chwilą podania ręki przez Brandta Manescu. Na jej miejsce narodziła się rzekomo jej nowa wersja: „doktryna Kiesingera". Nie wydaje się to słuszne. Nie chodzi o „doktryny". Chodzi o cel. Rząd NRF nie zrezygnował w niczym z celu, jaki przyświecał doktrynie Hallsteina. Cała polityka rządu bońskiego była i pozostaje nastawiona przeciwko istnieniu drugiego państwa niemieckiego. Pewne manewry w polityce Bonn wynikają nie z nowych założeń, ale z chęci sprawienia wrażenia, iż przystosowuje się ona do przeobrażającej się sytuacji międzynarodowej.

RYSZARD WOJNA

Rząd NRF — na starych pozycjach

Wiadomości sportowe

Już pięciu reprezentantów z Pionek

Pisaliśmy już na naszych łamach, że ze trzech reprezentantów Polski w pięcioboju nowoczesnym to mieszkańcy Pionek (bracia *Wachowie* i *Kowalczyk*), którzy nie mając możliwości uprawiania tej dziedziny sportu na naszym terenie reprezentują barwy klubów warszawskich. Przykład tej trójki okazał się zaraźliwy i kadrę narodową pięcioboistów zasiliło dwóch dalszych zawodników z Pionek — *Salbut* i *Trybusiewicz*. Jak ich poprzednicy wywodzą się oni z sekcji pływackiej Pronitu. O Trybusiewiczu tak pisze „Życie Warszawy" z dnia 1 bm.: „Wśród naszych najmłodszych pięcioboistów, którzy rozpoczęli trening jesienią ub. r. wyróżnia się Krzysztof Trybusiewicz. Po paromiesięcznym zaledwie treningu strzeleckim uzyskał on wyniki równe zawodnikom, którzy reprezentowali Polskę w zeszłorocznych mistrzostwach świata juniorów. Podczas jesiennych eliminacji wygrał on bieg i zajął drugie miejsce w pływaniu uzyskując bardzo obiecujące wyniki".

Można więc już powiedzieć, że Pionki są prawdziwą stolicą polskiego pięcioboju nowoczesnego...

Nowy pierwszoligowiec

Polski Związek Łuczniczy zweryfikował już wyniki rozgrywek drużynowych wszystkich klas. W związku z tym mamy dla naszych czytelników przyjemną wiadomość—*zespół radomskiego Startu uzyskał awans do I ligi*. Serdecznie gratulujemy pięknego sukcesu!

Przy zielonym stole

W Kielcach odbyły się mistrzostwa miasta i powiatu w tenisie stołowym. Startowało 26 zawodniczek i 56 zawodników. Wyniki w poszczególnych konkurencjach są następujące:

Kobiety:

Młodziczki: *1. Zapnińska Skalnik Wiśniówka, 2. Pawlak I, 3. Gamońska obie z Błękitnych.*

Juniorki: *1. Sypula Tęcza, 2. Pawlak II Błękitni, 3. Janda Tęcza.*

Seniorki: *1. Kumor Tęcza, 2. Kowalewska Błękitni, 3. Kasiura Tęcza.*

Mężczyźni:

Młodzicy: *1. Górecki, 2. Majda, (obaj z Błękitnych), 3. Polak Tęcza.*

Juniorzy: *1. Czaja Błękitni, 2. Płatek Skalnik, 3. Marzec Błękitni.*

Seniorzy: *1. W. Górski Błękitni, 2. Rutka Tęcza, 3. J. Górski Błękitni.*

W ogólnej punktacji zwyciężyli *Błękitni* po raz trzeci z rzędu zdobywając na własność puchar przechodni.

Pływackie mistrzostwa okręgu

Już dziś (w piątek) rozpoczynają się w Kielcach *zimowe mistrzostwa pływackie naszego okręgu.* Na starcie staną wszyscy najlepsi zawodnicy z wyjątkiem *Z. Pacelta* i *Wiederka* którzy przebywają w warszawskim ośrodku olimpijskim i będą startować w stolicy. Udział takich zawodników jak *Sałapski* (KSZO), *Buryjak* i *Rybczyński* (Tęcza) oraz *Czyżówna* i *Żółcińska* (KSZO) czy *Wojsówna* i *Świerczówna* (Tęcza) pozwala liczyć na ciekawe pojedynki i dobre wyniki. Dziś zawody rozpoczynają się o godz. 17.30, w sobotę o 17 a w niedzielę o 10. Warto dodać, że organizatorzy pragnąc spopularyzować pływanie wśród młodzieży kieleckiej zdecydowali się nie pobierać żadnych opłat za wstęp na mistrzostwa.

Przy okazji kilka informacji o następnych ciekawych wydarzeniach na kieleckim basenie. W następną niedzielę (12 bm.) w ramach rozgrywek o Puchar PZP zespół kieleckiej *Tęczy* spotka się dwukrotnie z wicemistrzem Polski warszawską *Legią*. Kielczanie nie mieli szczęścia w losowaniu bowiem Legia to silny zespół i Tęcza jest bez szans. Niemniej jednak będzie to kolejna okazja do obejrzenia piłki wodnej w dobrym wydaniu. W tym samym dniu *KSZO* walczy z *Anilaną* w Łodzi i powinien zakwalifikować się do następnej rundy.

W telegraficznym skrócie

W Oberwiesenthal (NRD) odbyły się międzynarodowe zawody narciarskie w konkurencjach alpejskich. W slalomie-gigancie (1300 m i 47 bramek) zwyciężył Luetrendorf (NRD) — 1.19,49. Z Polaków najlepsze — 22 miejsce zajął Dziuban, uzyskując czas — 1,26,18. Korzeniowski był 30, i Wawrytko — 35.

W najbliższą sobotę i niedzielę rozpoczynają się spotkania o mistrzostwo drużynowe Polski w zapasach.

W dalszym ciągu mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym rozpoczęła się wczoraj jazda obowiązkowa kobiet. Po pierwszych trzech figurach prowadzi Seyfert (NRD) 513,0 pkt, przed Stapleford (Anglia) — 500,9 pkt. i Makovą (CSRS) — 497,3 pkt. Polka — 13-letnia Basia Warmińska zajmuje 22 miejsce.

W Monte Bondone odbywają się międzynarodowe zawody narciarskie. Bieg zjazdowy wygrała mistrzyni świata Schinegger (Austria).

W Szczyrku rozpoczęły się narciarskie mistrzostwa Polski CRZZ juniorów. Bieg na 3 km (grupa A) wygrał Pawlikowski (SNPTT Zakopane).

W meczu hokeja na lodzie o mistrzostwo Polski Legia Warszawa pokonała Pomorzanina Toruń 8:2, umacniając swoją pierwszą pozycję.

Oświadczenie OKP

(Dokończenie ze str. 1)

wania wolności i niezawisłości.

Naród wietnamski obroni swą niepodległość, suwerenność, jedność i integralność terytorialną mimo wysyłania przeciwko niemu coraz to nowych wojsk i samolotów.

Polski ruch pokoju domaga się wraz z wszystkimi pokój miłującymi narodami całego świata, natychmiastowego zaprzestania bombardowań DRW i położenia kresu amerykańskiej agresji w tym kraju, zaprzestania zbrojnej interwencji, wycofania wojsk amerykańskich i ich satelitów z Wietnamu południowego, zlikwidowania amerykańskich baz wojskowych, uznania narodowego Frontu Wyzwolenia jako jedynego prawdziwego przedstawiciela społeczeństwa Wietnamu południowego, pełnego respektowania postanowień konferencji genewskiej.

Polski ruch pokoju popiera w pełni 5-punktowy program NFW i 4-punktowy program rządu DRW.

Pilne problemy młodzieży kieleckiej wsi — tematem spotkania w Radomiu

Stało się już tradycją, że Zarząd WZGS i Prezydium ZW ZMW organizują wspólne posiedzenia, na których omawiane są pilne problemy młodzieży kieleckiej wsi. Właśnie wczoraj w Radomiu odbyło się takie spotkanie z udziałem przedstawicieli Zarządu WZGS na czele z prezesem Feliksem Paciorkowskim i Prezydium ZW ZMW — na czele z przewodniczącym Henrykiem Wroną.

Podczas spotkania omówiono sprawę udziału młodzieży w pracach organów samorządu spółdzielczego, przygotowania do zawodu (poprzez organizowanie różnego rodzaju kursów), rozwoju życia kulturalnego i sportowego na wsi itp. Poruszono również problem pomocy stypendialnej dla młodych rolników, uczących się zaocznie w szkołach średnich i wyższych. WZGS postanowił przeznaczyć na ten cel odpowiednią kwotę.

W najbliższym czasie odbędzie się wspólna narada prezesów PZGS i przewodniczących ZP ZMW, poświęcona żywotnym sprawom młodzieży wiejskiej. (j.k.)

50 tys. fałszywych dolarów USA w nielegalnym obrocie

(Dokończenie ze str. 1)

Zielonogórskie władze śledcze rozporządzały materiałami i poszlakami, które świadczyły, że ośrodek produkcji fałszywych dolarów USA znajduje się w kraju. Służba bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Zielonej Górze, pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej, przedsięwzięła odpowiednie czynności które doprowadziły do ujawnienia wytwórni falsyfikatów w miejscowości Kamienica pow. Bielsko - Biała, woj. katowickie.

Wyrabianiem fałszywych dolarów w latach 1960 — 1966 zajmował się Henryk Komorowicz oraz grupa wspólników. Fałszerzy aresztowano a urządzenia służące do produkcji dolarów, tzw. papier czerpany oraz inne materiały zabezpieczono, jako dowody rzeczowe. W toku śledztwa stwierdzono, że Henryk Komorowicz i wspólnicy sfałszowali i sprzedali co najmniej 50 tys. dolarów USA.

Zdaniem ekspertów, falsyfikaty banknotów dolarowych wykonano z dużą dokładnością i precyzją. Od autentyków odróżnić je mogli tylko fachowcy. Laik, który miał nawet do czynienia z banknotami USA, nie dopatrzyłby się żadnych różnic.

Prokurator wojewódzki w Zielonej Górze skierował już akt oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego. Fałszerze banknotów, w oczekiwaniu na rozprawę, która odbędzie się w Zielonej Górze prawdopodobnie w przyszłym miesiącu, przebywają w tymczasowym areszcie śledczym.

Powojenne kroniki milicyjne notowały już próby podrabiania walorów dewizowych w Warszawie i na Wybrzeżu. Produkty te fałszowano jednak nieudolnie. Zidentyfikowanie falsyfikatu nie sprawiało większych trudności. Natomiast wyroby Komorowicza i spółki świadczyły o dobrze opanowanym rzemiośle fałszerza.

Bliższych szczegółów tej nietypowej w naszych warunkach afery dostarczy proces w Zielonej Górze.

ZBIGNIEW SZYDŁOWSKI

Dziś proces A. Giermasińskiego

Dziś przed Ośrodkiem Sądu Wojewódzkiego w Radomiu rozpocznie się proces przeciwko 40-letniemu Antoniemu Giermasińskiemu zam. w Jasieńcu Iłżeckim. Giermasiński oskarżony jest o spowodowanie głośnej katastrofy drogowej, która miała miejsce 29 października ub. r. w Żdżarach koło Białobrzegów. Przypomnijmy, że w kraksie straciły życie cztery osoby — pracownicy warszawskiej telewizji.

Początek rozprawy o godz 9. as.

Kol. TADEUSZOWI BĘDZIAKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

koledzy i pracownicy działu technicznego ŚFNR w Kunowie

4715-Os.

Kol. JANINIE MOSKWIE

kierownikowi Oddziału Ekonomicznego Powiatowego Zakładu Weterynarii w Kielcach wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

pracownicy Powiatowego Zakładu Weterynarii w Kielcach

4364-g

Naczelnemu dyrektorowi Świętokrzyskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych w Kunowie

tow. mgr inż. Wilhelmowi Rutkowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

ŻONY

MARII RUTKOWSKIEJ

składają

Dyrekcja, KZ PZPR, Rada Robotnicza, Rada Zakładowa i cała załoga

4721-Os.

Mgr inż. Jerzemu Pochłopieniowi

i z-cy dyr. d/s technicznych Kopalni Pirytu „Staszic" w Rudkach wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

Dyrekcja, KZ PZPR, Rada Robotnicza, Rada Zakładowa i współpracownicy

322-k

Na podkarpackich polach

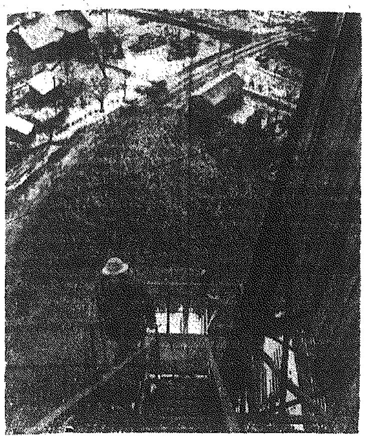

Jedna z wież wiertniczych stojąca wśród podkarpackich pól.
CAF — Kwiatkowski

Nie dreptać w miejscu

„Premia uzależniona jest od wykonania planu przez cały wydział. A to chyba nie jest w porządku. Gdyby premia zależała od wykonania zadania przez poszczególnego pracownika — jestem przekonany, że wzrosłaby u nas wydajność pracy, bo są jeszcze spore rezerwy. Rachuba będzie miała więcej pracy, ale równocześnie robotnicy będą mieli większą chęć do solidnej roboty. Będzie sprawiedliwiej oceniany i nagradzany wysiłek każdego z osobna".

Jest to jeden z wniosków, które przed kilkoma dniami przeglądałem w kieleckich fabrykach. Złożył go robotnik-metalowiec do zakładowej komisji usprawnienia produkcji powołanej po VII plenum KC PZPR. Propozycji o zbliżonej treści, różnych technicznych usprawnień, których realizacja zdaniem robotników, i dozoru średniego pozwoli polepszyć organizację produkcji i stanowisk pracy, zwiększyć wydajność, tylko w grudniu i styczniu w kieleckich zakładach przemysłowych zgłoszono około tysiąca.

Jakie są te wnioski — dobre czy nieudolne, można je wszystkie zastosować w życiu, czy nie? Ocena ta należy do fachowców, członków zakładowych komisji i dyrekcji.

Ale wymieniona wyżej liczba wniosków, a także ich lektura wskazują na duże zaangażowanie robotniczych załóg, a szczególnie dozoru średniego w realizacji uchwał VII plenum. Większość pracowników nie tylko tych dużych obiektów przemysłowych takich jak KZWM, „Armatury" czy „Iskra", ale również przemysłu terenowego zrozumiało istotę decyzji partii, które zmierzają do generalnego porządkowania przemysłu, wzrostu wydajności pracy, bez czego nie ma mowy o zwiększeniu zarobków.

Duża w tym zasługa organizacji partyjnych, komitetów zakładowych, które szczególnie w grudniu na licznych otwartych zebraniach partyjnych, naradach wydziałowych spopularyzowały i przełożyły na zrozumiały dla każdego pracownika język istotę uchwał VII plenum. Powiedziano o co chodzi w tej wielkiej akcji gospodarczej, na jaką pomoc ze strony załogi liczy partia, jakie można osiągnąć efekty. W większości kieleckich fabryk utworzono punkty konsultacyjne przy komisjach zakładowych i wydziałowych. Problemy VII plenum wprowadzono do szkolenia partyjnego.

Ostatnia egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR w Kielcach wysoko oceniła ten etap pracy partyjnej nad popularyzacją uchwał partii i inspiracją środowiska robotniczego i inteligencji technicznej do dyskusji i wskazywania tego co utrudnia dobrą robotę. Efektem tego etapu pracy są liczne wnioski załóg.

Przyszedł drugi etap kampanii. Teraz ci, którzy jako pierwsi zgłosili wnioski czekają na opinię fachowców, na efekty swych pomysłów.

Nie wiem jaką wartość przedstawia propozycja, którą cytuję na początku artykułu. Ale wielka szkoda, że nie wie tego robotnik, który zgłosił ją trzy tygodnie temu. Nikt do tej pory nie powiedział mu — „masz chłopie rację, projekt jest dobry, wypróbujemy go w praktyce", albo „dziękujemy za wniosek, ale praktycznie w naszym zakładzie nie da się go zastosować, bo...". Nic nie powiedziano. Tak zresztą jak wielu innym wnioskodawcom w niektórych dużych i małych zakładach. Dlaczego? Okazuje się, że zbyt długo trwa u nas ewidencjonowanie i segregowanie zgłoszonych propozycji. Słyszy się tu i ówdzie sarkastyczne powiedzenia — znowu pochowali wszystkie wnioski do biurek.

Nie byłoby prawdą uogólnianie tego zjawiska. Są zakłady w których uniknięto tego błędu. W „Iskrze" np. 94 wnioski już przekazano do realizacji. Dotyczą one m.in. usprawnienia pracy w wypożyczalni, prawidłowego ustalenia norm, lepszego zaopatrzenia wydziałów w materiały, narzędzia i przyrządy pomiarowe. W KZWM na 336 wniosków przyjęto do realizacji 71 wniosków. Opracowany program przewiduje, że uzyskane efekty pozwolą zaoszczędzić w skali roku 250 tys. roboczogodzin.

Ale jak stwierdziła egzekutywa KM PZPR — po dobrym starcie do tej polityczno-gospodarczej kampanii zaczęto trochę dreptać w miejscu. Zbyt wolne jest tempo załatwiania niektórych wniosków. Administracje szeregu fabryk, a także komisje zakładowe jak gdyby wyhamowały swoją inicjatywę. Nie dostrzegają bardzo istotnych problemów dotyczących gospodarki zakładu. Oto np. w „Armaturach" nie poddano gruntownej analizie tak ważnego działu jak zaopatrzenie. Od miesięcy leżą zapasy ponadnormatywne niektórych asortymentów stali, ale „na wszelki wypadek" zamawia się w hutach dodatkowe ilości tych samych materiałów. W tym czasie inne zakłady wstrzymują produkcję, bo brakuje im surowców, które leżą w magazynach „Armatur". Dzieje się to właśnie w okresie usprawniania organizacji i zarządzania przemysłem. W zakładach analizowano zatrudnienie, ale prawie wszędzie w tej analizie pominięto np. straże przemysłowe. Nie zastanowiono się nad tym czy np. „Armaturom" naprawdę potrzeba jest aż 65 strażników.

Złe przykłady, szczególnie te brane z góry są jak grypa. Szybko przenoszą się na innych. **Prawie we wszystkich kieleckich zakładach kierownicy wydziałów, a także mistrzowie zaczęli się ostatnio zajmować wyłącznie codziennymi obowiązkami służbowymi.** Rozmowy z pracownikami, szukanie rezerw, możliwości usprawnień, pomoc przy opracowywaniu wniosków zeszły na dalszy plan. Atmosfera ta zaczęła również udzielać się robotnikom. A skutek tego? W sposób dostrzegalny w wielu zakładach zaczęła odpływać fala zaangażowania i inicjatywy. To zjawisko musi niepokoić. Wprowadzenie w życie uchwał plenum jest procesem ciągłym, który właśnie teraz wymaga pogłębionego działania.

Rzecz oczywista, że nie wszystkie wnioski da się szybko wprowadzić w życie. Niektóre z nich dotyczą skomplikowanych procesów technologicznych, technicznych i przepracowań dokumentacji. Te zmiany muszą być wprowadzone pomału i z rozwagą. Ale są setki wniosków doraźnych, które jak stwierdził sekretarz KM tow. Piotrowski można i trzeba wprowadzać szybko. Trzeba pokazać pracownikom, że ich inicjatywa, pomysły przynoszą efekty. A to na pewno pobudzi innych do działania.

Aby przeciwstawić się wszelkim postawom wyczekiwania i stania na uboczu, konieczne wydaje się wprowadzenie cotygodniowych spotkań przedstawicieli komisji zakładowych i problemowych z udziałem administracji, z załogami wydziałów i oddziałów. Warto również rozważyć wysuniętą w „Armaturach" propozycję stosowania materialnych bodźców w stosunku do osób zgłaszających najcenniejsze propozycje zmian organizacji zarządzania. Również komórki racjonalizacji i postępu technicznego powinny rozpisać konkursy na najlepsze propozycje usprawnienia organizacji na stanowisku pracy, a także w oddziale, wydziale i między wydziałami. Tego typu inicjatyw jest w zakładach ciągle jeszcze zbyt mało.

Warto dodać, że egzekutywa KM PZPR zobowiązała komitety zakładowe do rozliczenia komisji zakładowych i administracji z dotychczasowej realizacji wniosków załóg, a także z prac prowadzonych nad usprawnianiem organizacji zarządzania.

STANISŁAW BERUS

O czym każdy rolnik wiedzieć powinien (I)

ABC kontraktacji

Nowe zasady kontraktacji zbóż są obecnie omawiane szeroko i dyskutowane na zebraniach wiejskich. Aby bliżej zapoznać rolników ze szczegółami dotyczącymi kontraktacji przedstawimy w kilku odcinkach przepisy dotyczące zawierania umów, rozliczania przy dostarczaniu zboża i rozmiaru ulg oraz premii dla plantatorów.

Kontraktacją objęto: pszenicę jarą i ozimą, żyto, jęczmień browarny, jęczmień do przetwórstwa i owies do przetwórstwa. Prowadzić ją będą na zlecenie Centrali Przemysłu Zbożowo - Młynarskiego PZZ, gminne spółdzielnie. W porównaniu do starych przepisów obecnie zmieniono sposób obliczania masy zakontraktowanych zbóż przy odstawie do punktów skupu. Polega on na zróżnicowaniu dostaw w zależności od klasy ziemi i jest szczególnie dogodny dla gospodarstw większych o słabej glebie. **Przy obliczaniu wielkości dostaw zbóż i zakontraktowanego areału za podstawę przyjęto tzw. wskaźnik bonitacji.** Jak się oblicza bonitację? Przy zawieraniu umowy w każdym gospodarstwie dzieli się liczbę posiadanych hektarów przeliczeniowych przez liczbę hektarów fizycznych gruntów ornych. Dla przykładu przeprowadzimy wyliczenie takiego wskaźnika. Gospodarstwo liczy 5 ha gruntów ornych. Ponieważ gleba jest słaba, więc w wykazach podatkowych przyjęto, że stanowi to równowartość 4 ha przeliczeniowych. Dzieląc teraz liczbę hektarów przeliczeniowych przez liczbę hektarów fizycznych (4:5 otrzymujemy wskaźnik bonitacji 0,8.)

Operując tymi samymi liczbami — zróbmy teraz rachunek odwrotny. Rolnik posiada 4 ha gruntów ornych na bardzo dobrej glebie i ilość hektarów przeliczeniowych ustalono mu w związku z tym w wysokości 5 ha. Jaki będzie w tym wypadku wskaźnik bonitacji? Dzielimy — 5:4 i otrzymujemy wskaźnik bonitacji 1,2. **Ustalenie tych wskaźników ma podstawowe znaczenie przy dalszych rozliczeniach.** Otóż wszystkie gospodarstwa w zależności od wysokości wskaźnika bonitacyjnego mogą być zaliczone do czterech grup. Grupa A obejmuje gospodarstwa o najlepszych glebach, dla których wskaźnik bonitacji jest wyższy niż 1,1 i właściciel takiego gospodarstwa dostarcza minimum 15 q zboża z 1 ha zakontraktowanej plantacji.

Grupa B obejmuje gospodarstwa posiadające wskaźniki od 1 do 1,1 i wtedy minimum dostaw z zakontraktowanego 1 ha wynosi 12 q zbóż.

Grupa C — gospodarstwa o wskaźniku od 0,8 do 1 — i minimum dostaw zbóż określono w wysokości 10 q z 1 ha.

Grupa D — gospodarstwa o wskaźniku bonitacji 0,8 i mniej, wielkość dostaw wynosi minimum 8 q zbóż z 1 ha.

Wskaźniki bonitacji są jednakowe dla wszystkich 4 zbóż. Przy obliczaniu powierzchni gruntów ornych gospodarstwa bierze się pod uwagę grunty własne, dzierżawione od innych rolników, lub z PFZ, bądź też inne użytkowane przez rolnika.

System bonitacji przyniesie w praktyce duże korzyści rolnikom. Przeciętnie oblicza się, że większość gospodarstw w Kielecczyźnie znajdzie się w grupie B, a więc będzie zobowiązana dostarczyć 12 q zbóż z 1 ha zakontraktowanej plantacji. A wiadomo, że przeciętne plony czterech zbóż wynoszą w naszym województwie ponad 17 q. To porównanie dowodzi, że większość rolników będzie korzystała z dodatkowych premii plonicznych, jeśli dostarczy więcej zbóż niż wynosi minimum kontraktacyjne. Premie te będą z pewnością rosły po wykorzystaniu zwiększonych dostaw nawozów przewidzianych na kontraktację.

P.S. Wkrótce zamieścimy drugi odcinek ABC kontraktacji.

(mr)

U wodopoju

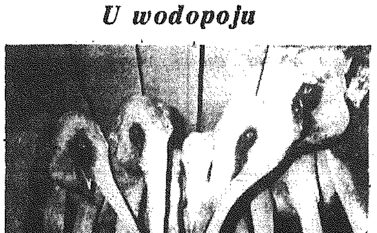

Choć wody jest dosyć dla wszystkich, słonie z Cyrku Smarts gromadzą się przy jednym kubełku w tradycyjnej porze picia, niczym na towarzyskiej herbatce. CAF — AP

ZZA KULIS II WOJNY ŚWIATOWEJ

AKCJA SUNRISE

Oprac. Karol Strug

16

18 marca Waibel i Hausmann przybyli z Parrillim do Lugano, aby spotkać się tu z Niemcami. Przy zachowaniu wszystkich niezbędnych środków ostrożności trójka ta wraz z generałem Wolffem zjawiła się na krótko przed godziną 11 w Ascona. W towarzystwie Wolffa zjawił się jego adiutant Sturmbanführer Werner i Obersturmführer Zimmer. Dollmann pozostał tym razem w głównej kwaterze Wolffa, aby czuwać nad całą sytuacją, a w razie konieczności przyjąć ewentualne wiadomości od Himmlera lub Kaltenbrunnera.

Tego ranka generałowie alianccy oczekiwali na rozmowę z nimi w jednej z willi położonej na stoku, tuż nad jeziorem. A. Dulles przygotowywał plan rozmów i gra mogła się rozpocząć. Po przedstawieniu przez Wolffa sytuacji zaistniałej w ciągu 11 dni, jakie upłynęły od czasu ostatniego spotkania, A. Dulles i Gaevernitz oznajmili Wolffowi, że partnerami w rozmowach będą dwaj miarodajni, wojskowi doradcy aliantów, przy czym nie ujawnili na razie ich nazwisk. **Wolff był tym zaskoczony. Chciał nagle porozumieć**

W środku marszałek Kesselring, na prawo od niego generał Wolff. Zdjęcie wykonane w głównej kwaterze hitlerowskiej we Włoszech.

17

się z Kesselringiem, który przejął po Rundstedcie dowództwo na froncie zachodnim. Pośpiech ten podyktowany był m. in. i tym, że alianci zażądali konkretnych propozycji ze strony Niemców, nie proponując niczego ze swej strony oprócz stwierdzenia: jeśli Niemcy chcą skapitulować — powinni to uczynić tak szybko jak to tylko możliwe, bo każda następna ofensywa aliantów oznaczać będzie kompletne rozbicie armii niemieckich.

NIESPRECYZOWANE PROPOZYCJE

Wolff był tym rozczarowany. Oczekiwał raczej na precyzyjne propozycje ze strony aliantów. Ci z kolei chcieli przedyskutować możliwości samodzielnego działania Wolffa. Posypały się pytania: Jakie oddziały podlegają jego bezpośrednim rozkazom? Do jakich zadań zostały zastosowane?

Okazało się, że oddziały SS we Włoszech stanowiły kolorową mieszaninę ludzi dysponujących lekkim sprzętem, przestarzałymi czołgami. Ponadto jednostki te były bardzo rozproszone. Poza oddziałami SS podlegało Wolffowi jako pełnomocnemu generałowi Wehrmachtu (taki tytuł posiadał on także) prawie 50.000 żołnierzy, w tym najwyżej 10.000 z oddziałów frontowych. Resztę stanowiły oddziały służby zaopatrzeniowej i zabezpieczające.

Amerykanów nie interesowały te oddziały, przeto postawili sprawę otwarcie: złożenie broni przybliżyć muszą przede wszystkim generałowie Wehrmachtu, którzy muszą być przekonani o beznadziejności dalszych działań wojennych.

Sprawą do zastanowienia pozostało jedynie czy Wolff powinien spotkać się z Kesselringiem, czy też powinien skoncentrować się wokół osoby generała Vietinghoffa, który nie skłaniał się do poglądów i zamiarów Wolffa, o czym zresztą doskonale wiedział wywiad amerykański. W trakcie rozmowy A. Dulles zwrócił uwagę Wolffowi, że muszą być jeszcze wyjaśnione inne punkty zanim projekt ten omówiony zostanie z doradcami wojskowymi aliantów. Kapitulacja wiąże się z wieloma skomplikowanymi porozumieniami technicznymi i wojskowymi, wymaga więc udziału w pertraktacjach kwalifikowanych wojskowych. **Najwłaściwszym miejscem na tego rodzaju rozmowy**

18

— stwierdził A. Dulles — byłaby główna kwatera aliantów w Caserta. Wolff zgodził się z tą propozycją i zadeklarował przysłanie pełnomocników do kwatery aliantów, w chwili gdy sprawa ta dojrzeje ostatecznie.

Rezultaty tej rozmowy Dulles przekazał natychmiast zniecierpliwionym generałom alianckim. Orzekli oni, że najlepiej będzie jeśli Wolff skontaktuje się możliwie najszybciej z Kesselringiem, po czym omówiono szczegóły protokólarne związane ze spotkaniem z Wolffem i jego doradcami. Żaden z generałów alianckich nie życzył sobie, aby w trakcie spotkania nastąpiło powitanie połączone z uściskiem dłoni. Ustalono także, że A. Dulles nie wymieni ich nazwisk, a jedynie oświadczy, iż są to jego doradcy. Po uzgodnieniu wszystkich szczegółów przystąpiono do rozmów. Otworzył je generał Lemnitzer. Mówił po angielsku, a rolę tłumacza dla Niemców pełnił Gaevernitz. Wspomniał, że zdaje sobie sprawę z trudności, jakie wynikły dla Wolffa z powodu przeniesienia Kesselringa na front zachodni, ale to i tak nie zmieni w niczym ogólnej sytuacji Niemiec, bo zbliżająca się klęska jest nieunikniona. Co do tego — podkreślił generał Lemnitzer — wszyscy tu obecni powinni być jednomyślni. Przypuszczałem — stwierdził następnie — że będzie można szybko przystąpić do pertraktacji, ale zwłoka jest konieczna, albowiem pan, generale — opracować musi wspólnie z dowódcami wojskowymi plan przeprowadzenia bezwzględnej kapitulacji. Lemnitzer przyjął propozycję Wolffa, aby przybyli do Szwajcarii specjalni parlamentariusze niemieccy. Stąd udadzą się poprzez Francję do głównej kwatery aliantów w południowych Włoszech. Zarówno w drodze do kwatery głównej jak i z powrotem alianci zagwarantują im pełne bezpieczeństwo oraz zachowają tajemnicę o ich podróży.

BEZ POLITYKI

Wolff przysłuchiwał się wywodom Lemnitzera z dużym zainteresowaniem. Zaproponował, aby ze strony niemieckiej przybyło dwóch parlamentariuszy — jeden reprezentujący Wehrmacht, drugi SS. Propozycja ta została zaakceptowana.

(c. d. n.)

Skromna sakiewka — ciekawe propozycje

● INWESTYCJE KULTURALNE W 5-LATCE ● NAGLĄCA SYTUACJA LICEUM TECHNIK PLASTYCZNYCH W KIELCACH ● GDZIE ZAWIESIĆ OBRAZ, CZYLI TRUDNOŚCI BWA.

Na pierwszym w br. posiedzeniu Wojew. Komisji Kultury zajęto się kilkoma aktualnymi sprawami gospodarki resortu. W niektórych nasuwała się pilne wnioski.

Na uwagę zasługuje zatwierdzony już plan inwestycji i kapitalnych remontów na lata do 1970 r. Nie jest to plan bogaty, tym bardziej powinien być skrupulatnie wykonany. Jedyna poważna pozycja w budownictwie kulturalnym jest **budowa pomieszczeń dla Liceum Technik Plastycznych w Kielcach** w których to kosztach budowy, wynoszących blisko 27 mln zł, prawie 25 mln zł da je się Społ. Fundusz Budowy Szkół i Internatów.

Dalsze pozycje inwestycyjne, to: wykończenie jeszcze w br. rozpoczętego w ub. pięciolatce kina w Radomiu — Glinicach, rozpoczęcie w br. i wykończenie w przyszłym roku kina w Przedborzu; zaplanowana na lata 1967 — 68 budowa Powiatowego Domu Kultury w Przysusze; rozpoczęcie w 1969 r. budowy Pow. Domu Kultury w Jędrzejowie (termin oddania: 1970 r.); zaplanowane rozpoczęcie jeszcze w br. budowy warsztatów naprawczych Wojewódzkiego Zarządu Kin.

Roboty wykończeniowe przy nowej stacji przekaźnikowej na Św. Krzyżu będzie się prowadzić w br. z funduszów nie wykorzystanych w ub. roku, ale już na następne lata nie przewidziano w planie na ten cel, niestety żadnych nakładów. Do całkowitego wykończenia brakuje około 4,5 mln zł. Nie widać również środków na budowę klubo - kawiarni w Wyśmierzycach, którą mieliśmy rozpocząć w ub.r., ale posiadanych funduszy z powodu braku wykonawcy nie wykorzystano.

Do końca 5-latki przewidziano tylko 3 mln 300 tys. zł na zakupy dla zaopatrzenia i wyposażenia wszystkich placówek kulturalnych w województwie, ponadto — 600 tys. zł na ewentualne przyszłościowe dokumentacje innych domów kultury w powiatach.

Jeśli idzie o kapitalne remonty, też nie znajdują pokrycia wszystkie potrzeby. Dla przedsiębiorstw takich, jak teatr, POS czy WZK, przewidziane są pieniądze tylko na naprawy środków transportu i większego sprzętu, dla WZK — na remonty kin własnych. Nie ma w planie środków na bardzo pilną przebudowę i remont budynków teatralnych w Kielcach i w Radomiu. Trzeba tu będzie liczyć na nadwyżki budżetowe. **Teatr dziecięcy „Kubuś" ma zapewnione pieniądze tylko na opłacenie dokumentacji, tylokrotnie obiecywanej przebudowy lokalu restauracji „Europa", które to pomieszczenia są dla „Kubusia" niezbędne. Nie ma natomiast środków na samo prace budowlane.**

5 milionów przeznacza się w 1967 r. na prace renowacyjne przy obiektach zabytkowych w województwie, z czego 1.750 tys. zł otrzymują do bezpośredniej dyspozycji powiaty. Tu zwrócono uwagę na fakt, że w ub. roku wiele naszych powiatów nie umiało wydać kredytów przeznaczonych na te właśnie cele. Nie zużyto ich ani na zabytki, ani na inne pilne potrzeby, chociażby remonty świetlic. W sumie oddano do budżetu wojewódzkiego ponad 1 mln zł. Nie może się to powtórzyć w br.

Komisja poświęciła osobną uwagę szkołom artystycznym naszego województwa, przy czym specjalnie zatrzymano się przy Liceum Technik Plastycznych w Kielcach. Sytuacja lokalowa i w ogóle materialna tej placówki, unikalnej w województwie, mającej pochlebnie oceniany przy różnych okazjach dorobek i interesujące plany rozwojowe, jest wyjątkowo ciężka. Daje o sobie znać wieloletnie odraczanie budowy nowych budynków dla szkoły, zbyt duże ograniczenia jej budżetu. Jak udowodniła dyrekcja szkoły, właśnie to spowodowało, że w ubiegłym roku młodzież musiała sama sobie szkołę odnawiać, aby móc prowadzić naukę dalej.

Skoro teraz budowa nowych pomieszczeń dla liceum znalazła się wreszcie w planie i uzyskała potrzebne środki, należy tej pozycji inwestycyjnej poświęcić szczególną uwagę, tak aby zgodnie z zaplanowanymi terminami i szkoła i internat mogły być oddane młodzieży już w 1968 r. Przez te dwa lata trzeba jednak pomyśleć również o niezbędnych zabezpieczeniach starego budynku.

Wreszcie — na forum Wojew. Komisji Kultury rozpatrzono działalność Biura Wystaw Artystycznych. Ta bardzo nam potrzebna placówka kulturalna, działająca u nas dopiero od dwóch lat zwiększyła już liczbę wystaw z 11 w 1965 r. do 21 w 1966 roku. Ma bogate plany na rok bieżący. Wobec szczupłości propozycji ze strony naszego własnego Związku Plastyków udostępnia nam ciekawsze ekspozycje z innych ośrodków plastycznych kraju. Niestety, BWA napotyka również w swej pracy na liczne utrudnienia.

Informacja o blaskach i cieniach pracy kieleckiego BWA każe przypomnieć, że sprawa pomieszczenia wystawowego w naszym mieście wymaga wreszcie poważnego potraktowania przez nasze władze. **Którąś z licznych propozycji adaptacyjnych trzeba wreszcie przyjąć. Na komisji wysunięto zresztą jeszcze jedną: może po prostu zlecić wybudowanie potrzebnego lokalu w którymś z tak licznie wznoszonych nowych bloków miejskich lub spółdzielczych? Tak jak się buduje lokale sklepowe.**

Inne kłopoty: BWA prawie nie dociera ze swoimi ekspozycjami do powiatów choć na tym polegałoby upowszechnianie wiedzy o sztuce. Władze resortu powinny zadbać o to, aby Biuro miało jakiś środek transportu aby powiatowe domy kultury były przygotowane do przyjmowania wystaw. Idzie — śmieszne ale prawdziwe — o wolne sale, przywrócenie oświetlenia, o gwoździe, o listewki do zawieszania obrazów. Da się to przecież zapewnić po prostu administracyjnymi zarządzeniami.

(te)

PIĄTEK, 3 LUTEGO 1967 R.

Dziś słońce wzeszło o godz. 7.15 a zajdzie o godz. 16.26. Życzenia składamy Błażejom i Hipolitom.

Co gdzie kiedy?

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Śnieg" — St. Przybyszewskiego — godz. 19.

KINA:

„Romantica" — „Strzelby Apaczów" — USA, kol. l. 11, g. 15.45, 18 i 20.15.

„Moskwa" — „Winnetou" — I s. NRF, pan. kol. l. 11, g. 15.30, 17.30 i 19.45.

„Warszawa" — „Upadek Cesarstwa Rzymskiego" — USA pan. kol. l. 12, g. 10.30, 15.45 i 19. „Strażnica w górach" — radz. kol. l. 12, g. 13.45.

„Skałka" — „Podróż nie z tej ziemi" — jug. kol. l. 14, g. 16, 18 i 20.

„Robotnik" — „Grek Zorba" — USA l. 16, g. 16 i 19.

„Bajka" — „Lekarstwo na miłość" — polski, l. 14, g. 16, 18 i 20

„Satelita" — „Stefek Burczymucha" — g. 15. „Bitwa pod Piramidami" — radz. kol. l. 12, g. 16 i 18.

„Górnik" (Rudki) — „Tudor" — rum. pan. l. 16, g. 18.30.

„Bartek" (Zagnańsk) — „Szkatuła pani Józefy" — franc. pan. l. 14, g. 18.

„Skalnik" (Wiśniówka) — „Śniegi w żałobie" — USA kol. l. 12, g. 18.

„Echo" (Ostojów) — (nie nadesłano programu).

„Gołoborze" (Słupia Nowa) — nieczynne.

UWAGA! Kierownictwo kin zastrzega sobie ewentualną zmianę programu oraz terminu wyświetlania filmów.

KRYTA PŁYWALNIA — Basen duży — 8.30 — 10, 10.45 — 11,30, 19.45 — 21.15. Basen mały — 15.15 — 16, 17.30 — 21.15. Wanny — 7 — 21.15.

APTEKI: Dyżur pełni apteka Nr 1 przy ul. Buczka 37/39B.

WYSTAWY I MUZEUM:

Muzeum Świętokrzyskie — Wystawy stałe nieczynne. Wystawa czasowa pt. „Ziemia Kielecka na tle dziejów Słowiańszczyzny" — oraz wystawa: „W 25-lecie PPR". — otwarta we wtorki, czwartki, piątki i soboty od 10 do 15, środy od 10 do 18 i niedziele — od 10 do 17. Oddział Muzeum lat szkolnych S. Żeromskiego ul. Świerczewskiego 25, czynny z wyjątkiem poniedziałków w środy od 12 do 19, w niedziele od 10 do 17 w pozostałe dni od 9 do 15. Klub MPiK — wystawa fotografii reportera Bronisława Dudy pt. „Na szlaku Moskwa — Wołgograd — Morze Czarne", oraz wystawa fotogramów „Obiektywem po ZSRR", Teatr im. S. Żeromskiego — Mała scena — wystawa plastyki kieleckiego okręgu ZPAP

Klub „Wiedza" — „Wystawa Plastyczna Klubu Dziecka", „Foto-plastikon" — „Wystawa w Nowym Jorku" — część I.

WDK — wystawa plakatu japońskiego — czynna od g. 10 do 13 i od g. 15 do 19.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 09, Pogotowie Milicyjne 07, Pogotowie WSW 83-25, Straż pożarna 08, Pogotowie Gazowe 49-25 i 28-22, Pogotowie Energetyczne 64-30, Komenda MO 50-11, Pogotowie wodno - kanal. 57-89 Poczt. inform. o usług. 011. Hotel Centralny 20-44. Informacja kolejowa — 015.

Postoje taksówek: pl. Obr. Stalingradu 72-70, dworzec kolejowy 44-33, taksówki bagażowe — ul. Świętokrzyska 89-89.

ANONSE

● Zebranie członków Terenowej Grupy Partyjnej nr 9 odbędzie się dziś, o godz. 18, w szkole nr 12 przy ul. Wspólnej.

● Mniejsze ciśnienie wody będzie 6 bm. w godz. 7—15, w całych Kielcach. W dzielnicach wyżej położonych może wystąpić całkowity brak wody.

● Nie będzie prądu dziś w godz. 7—15 na ul. Żołnierzy Radzieckich i Podgórskiej; do 8 bm. w godz. 7—15 na ul. Sportowej i przyległych, natomiast w dniu 5 bm. nie będzie prądu w następujących miejscowościach: Jaworzna, Zalesie, Zgórsko, Trzcianki, Posłowice, Szczukowskie Górki, Łaziska, Niewachlów II, Szilchowice, Czerwona Góra, Korzomioty, Chełmce, Bobrza, Cmińsk, Miedziana Góra, Niedźwiedź, Hucisko, Piotrowice, Snochowice, Dobrzeszów, Wólka Kłucka, Skoki, Grzymałków.

● Krakowska iluzjonistka popisywać się będzie jutro w „Centralnej" o godz. 22.

Ulice i ich nazwy

Tadeusza Włoszka

Niewielu mieszkańców Kielc wie, że istnieje w naszym mieście ulica Tadeusza Włoszka. Jest to niepozorna cicha uliczka łącząca ul. Mazurską z ul. Armii Czerwonej. Od tej drugiej strony nie ma właściwie do tej uliczki dojazdu. Rozłożyła się na całą jej szerokość stara, chyląca się już ku ziemi rudera. Przechodzimy przez podwórze nie różniące się wiele od wiejskiego obejścia. Za ruderą w dwu równiutkich szeregach stoją indywidualne domki z ogródkami. Ich lokatorzy nie mają nawet podstawowych wygód. Na ulicy jedna studzienka. Teraz można tędy przejść, ale gdy śnieg stopnieje, grzęźnie się po kostki w błocie.

Za kilka lat ulica Tadeusza Włoszka zmieni całkowicie swe otoczenie, nawierzchnię, a najprawdopodobniej nawet i usytuowanie. Tereny bowiem między ul. Armii Czerwonej, a stojącymi już blokami KSM przeznaczono właśnie dla dalszej rozbudowy spółdzielczego osiedla. Nie ma jeszcze planu zagospodarowania tego fragmentu miasta, nie wiadomo więc, czy zachowa się ob ec na ulica Tadeusza Włoszka. Ale gdyby nawet na błotnistej jezdni stanęły nowoczesne bloki, a ulicę zaprojektowano nieco w innym miejscu, ten patron nie może być pozbawiony swojej ulicy. Zasłużył sobie bowiem całym swoim życiem i pracą na to, aby pamiętali o nim kielczanie. Któż to był Tadeusz Włoszek?

Tadeusz Szymon Włoszek urodził się w Pińczowie w roku 1843. Był synem tkacza. Po ukończeniu miejscowego gimnazjum, studiował filologię klasyczną w Szkole Głównej w Warszawie i w roku 1857 uzyskał stopień magistra. W roku 1863 uciekł do powstańczego oddziału Langiewicza, brał udział w bitwie pod Małogoszczem. Po studiach Włoszek uczył łaciny i greki w gimnazjach warszawskich. Za wykłady języka polskiego w szkołach prywatnych był szykanowany przez władze carskie. Po przejściu na emeryturę w roku 1906 osiedlił się w Kielcach, gdzie rozpoczyna pracę społeczną organizując a następnie prowadząc Muzeum Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Był wzorem obowiązkowości, sumienności, a nawet pedanterii w pracy. Bezinteresownie, z zamiłowania do historii, poświęcał się bez reszty organizowaniu muzeum, angażując spośród młodszych i starszych kielczan swych współpracowników. Włoszek był zapalonym zwolennikiem wycieczek krajoznawczych. Konnymi platformami woził ludzi ze wszystkich społecznych sfer poza miasto wygłaszając prelekcje. Pracował niestrudzenie do ostatnich dni życia. Umarł we wrześniu 1933 roku.

(m)

Ul. Tadeusza Włoszka

Uroczystość w Spółdzielni „Współpraca"

W Spółdzielni Inwalidów „Współpraca" odbyło się uroczyste otwarte zebranie partyjne poświęcone 22 rocznicy wyzwolenia Kielc i 25 rocznicy powstania PPR.

Warto dodać, że z inicjatywy POP oraz zarządu i rady spółdzielni za tysiąc złotych zakupiono leki i przekazano je na pomoc dla walczącego Wietnamu.

W klubach, świetlicach i czytelniach

● Klub Nauczyciela zaprasza dziś, o godz. 19, na projekcje filmów krótkich.

● Panie zainteresuje chyba prelekcja, która zostanie wygłoszona dziś, o godz. 18, w sali 111 WDK pt. „Makijaż na codzień".

● Świetlica TPD i biblioteka WDK organizują dziś, o godz. 17, w czytelni WDK, konkurs na temat znajomości przepisów o ruchu drogowym — dla uczniów szkół podstawowych. Na zwycięzców czekają nagrody.

Dar plastyków
Obrazy dla szkoły

Plastycy na ogół nie należą do ludzi robiących kokosowe interesy, zgarniających krociowe sumy. Można powiedzieć, że są to raczej ludzie niezbyt zamożni, że u nich — nie przelewa się. Bo przecież obraz, to nie gazeta za 50 gr czy za 3 złote, nie książka za — 10, 20 czy 50 złotych. Nie każdego stać, nie każdy kupuje obraz za 500—1000 złotych.

Tym bardziej więc wydaje się godny uznania czyn kieleckich artystów - plastyków, którzy szkole Tysiąclecia im. Władysława Broniewskiego w Kielcach przy ul. Prostej złożyli wspaniały dar — dziesięć obrazów, których wartość określa się na sumę 21 tysięcy złotych.

(TB)

Kochamy tradycję

Zjedliśmy wczoraj góry pączków

BIERZE się mąkę, cukier, drożdże, jaja, margarynę, mleko, smalec, sól, esencję migdałową i rumową, syrop ziemniaczany... Tyle pozycji przewiduje receptura pączków, jesteśmy właśnie w ciastkarni Kieleckich Zakładów Piekarniczych. Wypieka się tu miesięcznie około 12 ton słodkich wyrobów, około 60 asortymentów, w tym drożdżówki z makiem i jabłkami, ptysie, torty, chaty cukiernicze, pączki (1200 sztuk dziennie). Wczoraj — dziesięć tysięcy pączków. Wszędzie, we wszystkich pomieszczeniach — pączki. Po ciastkarni oprowadza nas jej kierownik, pan Wacław KAWKA. Oto przy pracy zastaliśmy brygadzistę Mieczysława Olszewskiego. Pod jego okiem grupa specjalistów od słodkich wyrobów przygotowuje rzecz najważniejszą — ciasto. Od tego zależy przede wszystkim, czy pączki będą udane. Ich formowanie, to już sprawa mniej ważna. Pilnować trzeba natomiast bacznie smażenia. Właśnie przy olbrzymiej patelni pełnej roztopionego tłuszczu uwija się pan Stanisław Szwed. Zwijać się musi, bo do rozgrzanego tłuszczu co kilka minut trafia kolejna porcja pączków. Klienci już na nie czekają. W biurze kierownika ciastkarni zastaliśmy przedstawicieli kilku instytucji wydeiegowanych po większe ilości pączków „na rachunek". Czyli „tłusty czwartek" obchodzono kolektywnie.

Pan Kowalski z ciastkarni Domu Technika napracował się wczoraj, jak rzadko kiedy. Mistrz Kowalski słynie raczej z rurek z kremem, ale i pączki robi, że palce lizać. Już z góry na nie czekali klienci. Do południa „na wynos" sprzedano dwa tysiące, nie licząc podanych do stołów w kawiarni. Dom Technika zadbał o swoich klientów na tyle, że sprzedawał pączki w dwóch stoiskach w holu, żeby w bufecie kawiarni nie robić tłoku.

* * *

Odwiedziliśmy wczoraj wszystkie niemal ciastkarnie prywatne. Wszędzie tłok niebywały, i u p. Borszyńskiego, i u p. Delewskiego i u p. Zychowicza...

A kierowniczki kawiarni też chyba zacierały ręce: „podkonimy trochę planu". W „Staromiejskiej" po południu na wynos już nie sprzedawano, żeby więcej zostało dla stałych konsumentów. Duży ruch był i w „Kolorowej". W dzień normalny sprzedaje się tu ok. sto wszystkich ciastek, a wczoraj pięćset pączków poszło w mig.

Wczoraj zjedliśmy góry pączków...

Tu formuje się pączki — w ciastkarni KZPP.

A z tych regałów uformowane pączki powędrują do kotła...

fot. Z. Jonko

Szkoły na półmetku

Wstają o czwartej - do domu przyjeżdżają o północy
Skąd mają być dobre wyniki nauczania?

UCZNIOWIE dotarli już do półmetka. Z jakimi wynikami? Odpowiedzi na te pytania udzielili nam dyrektorzy niektórych szkół.

Mówi zastępca dyrektora do spraw pedagogicznych w Zasadniczej Szkole Metalowej — Władysław Krzemiński.

— Będziemy właśnie radzić nad naszą gromadą liczącą w sumie 1127 chłopców i dziewcząt. Niewesoło wypadło półrocze. Tylko 62 proc. uczniów nie ma ocen niedostatecznych. Wprawdzie gorzej było w roku ubiegłym o tej porze, ale to wcale nas nie uspokaja. Nie chcemy usprawiedliwiać naszych wychowanków, ale przyznać trzeba, że mają trudne warunki nauki. Tylko 320 z nich mieszka na stancjach, a około 90 w internacie. Reszta tj. około 800 osób dojeżdża. Biorąc pod uwagę fakt, że lekcje zaczynają się o godzinie siódmej, a zajęcia w warsztatach trwają na dwie zmiany, nasi uczniowie już o godz. 4 — 5 są na nogach, a wracają do domu często przed północą. Tak żyje około 80 proc. uczniów naszej szkoły mieszkających na wsiach, a dojeżdżających nie raz z odległości 40 km. Stąd jasne wnioski: po pierwsze — potrzebny internat, po drugie — konieczna świetlica na dworcu kolejowym.

— Potrzebny nam natychmiast internat — tak zaczął z nami rozmowę dyrektor Technikum Geologicznego, Jan Kamiński. Połowa dyskusji na ostatniej radzie pedagogicznej dotyczyła tego właśnie istotnego problemu. Około 40 proc. uczniów liceum dojeżdża, sporo pochodzi ze Śląska, Pomorza, woj. lubelskiego. Trzeba tu bowiem podkreślić, że nasza szkoła przygotowująca wiertników jest jedyna w kraju. Wszyscy uczniowie w liczbie 726 zostali sklasyfikowani na półrocze. 78 proc. z nich nie ma ocen niedostatecznych. Na pociechę chcę się pochwalić, że mamy uczennicę, która należy chyba do rzadkości. Jest nią **Anna Syguła** z Białowieży (pow. Jędrzejów) uczennica klasy 5d, która uzyskała przeciętną ocenę ze wszystkich przedmiotów — 4,9, i tak jest od początku. Niestety, takie „klejnoty" należą do rzadkości. Setkom innych uczniów chcę przypomnieć, że takie wyniki osiąga się nie tylko dzięki nieprzeciętnym zdolnościom, ale przede wszystkim dzięki pracowitości.

I o tym powinni także pamiętać uczniowie Liceum Ogólnokształcącego nr 3 przy ul. Piramowicza. Niepokojąca sytuacja wytworzyła się w tej szkole, szczególnie w klasach dziewiątych, gdzie tylko 57 proc. uczniów nie ma dwój. 19 osób z klas dziewiątych posiada trzy i więcej tych „luf". Ci uczniowie klas dziewiątych, którzy nie przejdą do klasy następnej, nie będą już mieli możliwości powtórzenia klasy dziewiątej i muszą przejść do jakiejś zasadniczej szkoły zawodowej. Słabo wypadły także klasy dziesiąte — 56 procent uczniów nie ma ocen niedostatecznych. Najwięcej jest dwój z chemii, fizyki, matematyki i polskiego. Dyrektor liceum **Jan Faraś** i nauczyciele są najbardziej zadowoleni z klas jedenastych, w których 74 proc. uczniów uchroniło się od dwójek.

(m.)

Przed koncertem POS

Rozmawiamy z Jerżym Godziszewskim

Gościem Państwowej Orkiestry Symfonicznej w Kielcach jest dziś pianista JERZY GODZISZEWSKI, laureat VI Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Studia muzyczne ukończył w 1950 roku w klasie prof. M. Wiłkomirskiej w warszawskiej PWSM, a następnie kursy mistrzowskie u Artura Benedetti Michelangeli w Arezzo we Włoszech. W ciągu ubiegłych lat koncertował w radio i TV oraz we wszystkich większych miastach w kraju, występował w Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i we Włoszech. Mieszka w Toruniu. Ojciec jego jest artystą rzeźbiarzem. W Kielcach bawi po raz drugi. Dziś grać będzie koncert fortepianowy A-dur J. S. Bacha oraz Wariacje symfoniczne C. Francka. W czasie przerwy w próbie prosimy go o chwilę rozmowy.

— Czy był pan „cudownym dzieckiem"?

— Tak ale na szczęście krótko. Zaprzestano tego procederu. Takie zabawy z dziećmi są niebezpieczne.

— Ćwiczy pan zapewne kilka godzin dziennie?

— Czasem kilka, czasem godzinę, a niekiedy, gdy repertuar zbliżającego się koncertu jest trudniejszy, cały dzień. Za to urlop 10 — 14-dniowy spędzam bez fortepianu. Ale jednak im dłużej się nie gra tym więcej trzeba czasu na powrót do formy.

— Ulubieni kompozytorzy?

— Współcześni, m. in. Ravel, Prokofiew i Messiaen. Ciekawi mnie muzyka awangardowa, choć jeszcze się nią nie zajmowałem.

— Co pan myśli o tzw. muzyce młodzieżowej?

— Obawiam się, że w tym miejscu wyrażę poglądy niezbyt popularne...

— Czy próbował pan kiedyś grać muzykę zwaną lekką?

— Nie próbowałem, ale słuchać owszem, lubię. Interesuję się jazzem, zwłaszcza murzyńskimi pianistami jazzowymi. Nie uznaję łączenia dwóch gatunków muzyki, jak to robią Single Swingers lub Kisielewski i Tomaszewski, którzy w sposób rozrywkowy wykonują utwory poważne, klasyczne. W efekcie powstaje muzyka „nijaka", moim zdaniem bez stylu i wyrazu. HA

Zły system opłat

Otrzymujemy ciągle skargi na zły system pobierania opłat za gaz i prąd. Jak wiadomo, inkasenci gazowni i elektrowni chodzą obecnie co dwa miesiące. W zasadzie ustalono, że powinni chodzić na zmianę — w jednym miesiącu inkasent z gazowni, w drugim zaś z elektrowni. Trudno jednak tę sprawę zgrać należycie. Duży procent rodzin płaci więc jednocześnie 2-miesięczne rachunki za gaz i prąd. Olbrzymi to wydatek na niejeden budżet rodzinny. Stąd ciągłe skargi. Na dodatek dotarły do nas pierwsze informacje o przygotowywanych kolejnych zmianach w systemie tych opłat. Za gaz i prąd mają zbierać opłaty tylko inkasenci elektrowni i tylko co dwa miesiące. To dopiero będzie powód do skarg!

W hall sportowej Międzynarodowe Varieté

W niedzielę, 5 bm. gościć będziemy w Kielcach artystów z Bułgarii, Węgier, NRD i Austrii. M. in. wystąpi znany bułgarski kwartet wokalny „Allegro" oraz pianista z Wiednia Roland Pitt. Polskę reprezentować będzie „Trio Harris" oraz konferansjer Antoni Jaksztas.

W programie: rytmy i tańce południa, melodie, piosenki i parodie oraz ekwilibrystyka i żonglerka. Międzynarodowe Varieté oglądać będzie można tylko na jednym spektaklu — o godz. 17, w hall sportowo - widowiskowej.

Tajemniczy człowiek — *beczka...*

...który co roku intryguje uczestników balów maskowych w Klubie Dziennikarza, być może zjawi się i na jutrzejszym. Zobaczymy. Bal rozpoczyna się o godzinie 20,30, a kostiumy są obowiązkowe. Ostatnie (nieliczne) bilety sprzedaje kierowniczka Klubu, w godz. od 1 do 14 i od 16 do 18.

Przede wszystkim czynami społecznymi mieszkańcy powiatu kieleckiego uczcili Tysiąclecie Polski

NA plenarnym posiedzeniu PK FJN połączonym z sesją PRN oceniono realizację programu obchodów Tysiąclecia Polski w powiecie kieleckim. Plenum pozytywnie oceniło obchody tego ważnego jubileuszu. O aktywności mieszkańców pow. kieleckiego w latach obchodów Tysiąclecia świadczy wzrost czynów społecznych. W roku poprzedzającym obchody Tysiąclecia wartość czynów szacowano na ok. 12 mln zł. Natomiast średnio roczna wartość czynów społecznych wykonywanych w ciągu ostatnich sześciu lat wynosiła ponad 26 mln zł. Zbudowano i odbudowano 93 km bitych dróg, zasadzono 16 tysięcy drzew przy drogach. Do aktywniejszych wsi w dziedzinie budowy dróg zalicza się Mirocice, Baszowice, Jeziorek, Dębno.

Do końca ub. roku mieszkańcy powiatu wpłacili na SFBSiI ponad 26.700 tys. zł. Wybudowano za to pięć szkół Tysiąclecia. Zbudowano w czynie społecznym siedem zbiorników przeciwpożarowych. W Słupi Nowej, Zalesiu i Starochęcinach zbudowano wodociągi (buduje się je także w Chęcinach, Bodzentynie i Mińsku). Zalesiono w tym okresie 65 ha nieużytków. Załogi zakładów produkcyjnych podjęły i wykonały czyny produkcyjne wartości 11 mln zł.

Podczas plenum 18 aktywistów terenowych ogniw FJN otrzymało odznaki Tysiąclecia. Przewodniczący Prez. PRN — tow. Jan Kosowski zabierając głos w dyskusji podziękował tym wszystkim mieszkańcom powiatu kieleckiego, którzy przyczynili się do uświetnienia obchodów Tysiąclecia Polski.

Radio i TV

PROGRAM I

na fali 1322 m i UKF 72,71 MHz

8.00 Dziennik. 8.15 Karuzela mel. rozr. 8.49 — 8.59 Aud. Radia ONZ 8.40 „Dr Żabiński przed mikrofonem". 9.00 Dla klasy XI — „Poeta nowego wieku" słuch. 9.40 Dla przedszkoli „Z wierszem i piosenką". 10.00 „Kalejdoskop kult." 10.30 Muz. oper. 11.00 Dla klasy VIII. 11.25 Ork. i zesp. rozr. 11.43 „Rodzice a dziecko". 12.06 Wiad. 12.10 Muz. radz. 12.25 „Rolniczy kwadrans". 12.40 „Więcej, lepiej, taniej". 13.00 Dla klasy I i II „Dzieci słuchają muzyki". 13.20 H. Opieński: Poemat symf. „Zygmunt August i Barbara". 13.40 „Swojskie mel.". 14.00 Publ. międzynar. 14.15 Konc. 15.00 Wiad. 15.05 Dla uczniów szkół średnich — „W mydlanej pianie". 15.30 Polska muz. chóralna 15.50 Radio-reklama. 16.00 — 19.00 POPOŁUDNIE Z MŁODOŚCIĄ: 16.05 „Studio Rytm". 16.30 „Magazyn meloryzac." 16.50 „Wirtuozi" — „Artur Benedetti - Michelangeli" 17.00 „Ewa i księżyc". 17.30 „Gość tyg." 17.55 Wiad. 18.00 Konc. „Studia Rytm". 18.45 Kurs średni jęz. ros. 19.00 Radio-reklama. 19.10 „Ze wsi i o wsi". 19.25 „Pięć minut o wychowaniu". 19.30 Konc. życzeń. 20.00 Dziennik. 20.28 Wiad. sport. 20.30 — 23.00 WIECZÓR LITERACKO - MUZ.: 20.33 „Rewia piosenek". 21.03 „Gospoda poetów". 21.35 Gra zespół „Studio M-2". 21.50 „Spotkanie przy półce". 22.05 „Z nagrań wybitnych artystów". 22.27 „W paru słowach". 22.30 Jazz na co dzień. 23.00 Dziennik II wyd. 23.10 Wiad. sport. 23.15 „Nowości progr. III" 24.00 Wiad. 0.05 Kalendarz Radiowy. 0.10 — 3.00 Program nocny ze Szczecina.

PROGRAM II

na fali 367,2 m i UKF 70,40 MHz

8.30 Wiad. 8.35 „Z naszej taśmoteki". 8.55 Mozaika mel. rozr. 9.40 „Z życia Zw. Radz. 10.00 Wiad. 10.05 F. Mendelssohn — Bartholdy: Uwertura z muz. do sztuki Szekspira „Sen nocy letniej". 10.20 Konc. 10.30 „Wiadro pełne nieba" odc. pow. 11.10 „ARC" ekonomii. 11.23 Z twórczości kompozyt. 12.05 „Z kraju i ze świata". 12.30 Mag. miesięczny. 13.00 Muz. dla wszystkich. 14.00 Konc. estrad. 14.30 „List ze Śląska". 14.45 „Błękitna sztafeta" 15.00 Utwory ork. kompozyt. oper. 15.30 Dla dzieci — „Wakacje z prof. Biedronką". 16.00 Wiad. 16.05 Fel. Red. Społ. 16.15 Z nagrań E. Petri. 17.00 „W Warszawie i na Mazowszu". 17.10 „Warszawski Merkury". 17.40 „Głos Mazowsza". 18.00 „Pieśni i tańce świata". 18.20 Na warszawskiej fali. 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i Akt. 19.20 Konc. symf. 20.17 Dyskusja literacka. 21.30 „Z kraju i ze świata". 22.03 Wiad. sport. 22.06 Teatr PR „Pancylla i „Demon secesji" — dwa słuch. 22.52 Gra Zespół Instr. W. Kolankowskiego. 23.12 Gra Ork. Tan. PR. 23.50 — 24.00 Ostat. wiad.

PROGRAM III

na UKF 72,71 MHz

18.00 Progr. wieczoru. 18.05 „Krasnoludki są na świecie". 18.45 Po grecku i franc. 19.00 Kartka z Zakopanego. 19.05 Mój magnetofon. 19.25 „Trędowata". 19.35 Nagrania Studia UKF. 19.50 Słynne wokalizy. 20.15 „W świetle dnia" słuch. 20.40 Zespół The Supremes. 21.00 Hiszp. gitary. 21.10 Gra „Hagaw". 21.20 Pół żartem przy pół czarnej z J. Iliniczą. 21.35 Najsłynniejsze piosenki. 21.50 Opera tyg. S. Moniuszko „Verbum nobile". 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Świat się zmienia. 22.30 Ballada, ballada... 22.50 „Karnet balowy" — wiersze. 23.00 Muz. nocą. 23.45 Progr. na sobotę. 23.50 — 24.00 Śpiewa J. Valk.

PROGRAM LOKALNY

na fali 202,2 m i UKF 70,40 MHz

17.00 Kielecki Dziennik Radiowy. 17.10 Muzyka i komunikaty. 17.15 Magazyn motoryzacyjny pod red. S. Chmielewskiego. 17.35 Radio-reklama. 17.45 Felieton muzyczny M. Niziurskiego. 18.00 „Od Wisły" — aud. regionalna P. Gana i Cz. Kussala (powtórzenie). 18.30 „Nie tylko w niedzielę" — aud. J. Goca.

TELEWIZJA

11.55 Propedeutyka filozofii dla klas XI. 12.45 Dla klas I „Szczypie mróz, pada śnieg". 13.00 — 14.50 Przerwa. 14.50 Program dnia. 16.55 Dziennik TV. 17.00 „Wyprawy telewizyjnych przyjaciół" 17.30 „Skarb sowy" — film z serii „Cienie starego zamku". 18.05 „Argumut". 18.30 „Wielekropek". 19.00 Wszechnica TV. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Teatr Telewizji — „Portret" sztuka Jana Pawła Gawlika. 21.30 Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie. 22.30 Dziennik TV.

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu" RSW „Prasa", Kielce, plac Obrońców Stalingradu 2. Redaguje Kolegium w składzie: Jerzy Ajukiewicz (z-ca red. nacz.) (tel. 79-64) Bolesław Dzialosz, Władysław Kroguiec, Andrzej Małachowski, Marian Skarbek (red. nacz.) (tel. 24-80), Karol Strug (sekr. red.) (tel. 23-47), Lech Winiarski (zast. red. nacz.), (tel. 73-55). Bronisław Zapała. Adres Redakcji: Kielce plac Obrońców Stalingradu 2. Dział miejski 43-45 ref. finansowy 24-82. Do pozostałych działów przez centralę — 82-29 i 82-27. Redaktor depeszowy i redakcja nocna 24-83. Oddział w Radomiu i „Północ" ul. Żeromskiego 36, I p., tel. 37-36 i 40-41 Oddział w Ostrowcu, ul. Czysta 16 — tel. 329 Oddział w Skarżysku, ul. Sikorskiego 18 pokój nr 27, tel. 24-64.

Warunki prenumeraty: cena prenumeraty krajowej: miesięcznie 16 zł, kwartalnie 48 zł, półrocznie 96 zł, rocznie 192 zł. Prenumeratę na kraj dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe oraz listonosze. Czytelnicy indywidualni mogą dokonywać wpłat również na konto PKO nr 14-6-13774 Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Kielcach, ul. Buczka nr 11, lecz w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne mogą zamawiać prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem Oddziałów i Delegatur „Ruch" w terminie do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 40 proc. droższa od krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa, ul. Wronia 23 konto PKO nr 1-6-100024, tel. 20-46-88. Egzemplarze zdezaktualizowane można nabywać w Przedsiębiorstwie Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Kielcach, ul. Buczka 11 na konto PKO nr 11-6-13774. F-1